



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Zmagania z czasem - czas w życiu i literaturze

Author: Bronisława Dymara

Citation style: Dymara Bronisława. (2002). Zmagania z czasem - czas w życiu i literaturze. W: H. Synowiec (red.), "W kręgu zagadnień dydaktyki języka i literatury polskiej : księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Edwardowi Polańskiemu" (S. 350-357). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Bronisława Dymara

Pszczyna

Zmagania z czasem – czas w życiu i literaturze

Wstęp

Zarówno w życiu codziennym, jak i w nauce oraz literaturze spotykamy się ze zmaganiem człowieka z czasem ludzkim, upływem czasu, a także z samym określeniem „pojęcie bez desygnatu”. Choć powtarzamy: *festina lente* – „spiesz się powoli”, jednak żyjemy w ciągłym pośpiechu. Dlaczego? Dlatego zapewne, iż człowiek dorosły zbyt szybko „odcina się” niejako od swej niefrasobliwej dziecięcości, z której punktu widzenia „czas ma zawsze czas” – jak pisze Piotr Snitka, czternastolatek, twierdząc ponadto:

*Czas jest dziwny niesłuchanie
Zawsze płynie, nie przestanie...
Tak wydłuży lekcję nudną,
że wytrzymać na niej trudno.*

Ale uczony, znawca i twórca różnych koncepcji czasu, Józef Bańka podchodzi do problemu zgoła inaczej, pisząc między innymi: „[...] autor niniejszej książki zamierzył zająć się problemami czasu teraźniejszego, z którego możemy zajrzeć w czas odległy, a wydaje się również jakoby i w czas przyszły. Tę **dominację czasu teraźniejszego określa się mianem recentywizmu**”¹, po czym dodaje: „Tej koncepcji przeciwstawiał się w historii inny pogląd, który można by nazwać **przemilczeniem egzystencjalnym**”². Zwo-

¹ J. Bańka: *Czas i metoda. Rozważania o metodzie a recentiori*. Katowice–Teresin 1993, s. 10.

² Ibidem, s. 11.

lennicy recentywizmu twierdzą odwrotnie: moment teraźniejszy zawsze należy do przeszłości lub przyszłości, jest jedynie punktem odniesienia „na osi czasu”.

Kwestię tu postawioną zostawiamy otwartą, dokonując w dalszych rozważaniach próby ukazania poszukiwań cech czasu i temporalności zdarzeń w życiu i literaturze. Choć czas jest pojęciem bez desygnatu, człowiek wciąż zмага się z czasem, próbuje wyrażać uczucia i myśli na temat istnienia w czasie, zauważa jego meandryczność i... możliwości pomiaru.

Meandry czasu – czas w życiu codziennym dzieci i dorosłych

Stosunek dziecka do czasu charakteryzuje w młodszym wieku szkolnym urokliwa niefrasobliwość. Małe dziecko na ogół chce być starsze, ale nie żyje pod presją czasu. Uczy się pośpiechu od dorosłych w latach późniejszych. Początkowo ma trudności w określaniu upływu czasu, nie rozumie chronologii, choć przyswaja proste pojęcia temporalne, czytając bajki i baśnie. Stopniowo poznaje niektóre elementy chronometrii.

Od dzieciństwa wpisane jest w linearny i cykliczny tok zdarzeń i relacji. Poznając upływ minut, godzin, dni, tygodni, miesięcy i lat, poznaje naturalne cykle przemian, rodzenie się, „odpoczywanie” i śmierć roślin, zwierząt, owadów.

Wzbogaca swą wiedzę temporalną w toku nauki religii, geografii, historii. Poznaje takie np. pojęcia, jak: „czas wieczny”, „czas kosmiczny”, „czas absolutny”, „czas względny”; „czas gwiazdny”, „czas słoneczny”, „czas strefowy”. Potoczna wiedza o czasie zderza się więc z wiedzą temporalną, zawartą w nauce, literaturze, życiu społecznym.

Odczuwanie upływu czasu przez dorosłych przybiera – według Romana Ingardena – dwojaką postać: raz czas jest „oczywistością”, innym razem jawi się jako żywioł, groźba, przemijanie³.

Przyswajanie, porządkowanie, bogacenie i ciągłe przeżywanie wiedzy o czasie wymagają integracji i wnikliwości. Prowadzą do ukształtowania właściwej postawy i akceptacji swego tak różnorodnego czasu („na dobre i na złe”).

³ R. Ingarden: *Książeczka o człowieku*. Kraków 1972.

Natura czasu: kierunek naukowych poszukiwań

W socjologii **pytania o naturę czasu** mają – podobnie jak w filozofii, charakter egzystencjalny. J. Szczepański podkreśla, że życie ludzkie, szczególnie życie współczesnego człowieka przebiega pod presją wskazówek zegara. Czas jest skrupulatnie dzielony, dozowany, mierzony, stale kontrolowany. Nasuwa się pytanie: jak wobec narzuconego mu modelu życia, człowiek ma zachować swoją godność i wielkość, która „ujawnia się wtedy, gdy jest postawiony sam na sam z czasem”⁴?

Polemicznie nieco ustosunkowuje się do tak sformułowanych stwierdzeń Z. Cackowski⁵, dowodząc, iż realizacja wielkości, nie musi oznaczać samotności. Rozumieć ją można jako obcowanie z „czystym czasem” oraz jako uczestnictwo będące świadectwem, ciągłym obdarzaniem.

Praca K. Denbigh pomaga wyjść z zaułka niektórych terminologicznych powikłań, wprowadzając poszerzony opis problematyki **rodzajów świadomości czasowej**, którą dorosły może zaobserwować u siebie w drodze introspekcji. „Myślę – mówi autorka – że te z nich (czyt. rodzaje świadomości), które wnoszą najwięcej do pojęcia czasu, to:

- 1) pamięć i przewidywanie;
- 2) świadomość rzeczy zmieniających się w teraźniejszości;
- 3) świadomość rzeczy trwających i współistniejących”⁶.

Wyszczególnione rodzaje świadomości czasowej stają się bardziej komunikatywne w kontekście problematyki czasu liniowego i **współbieżnego**, będącego przedmiotem dociekań, a zarazem myślowym odkryciem E. T. Halla⁷. Jego zdaniem **działalność liniowa** charakteryzuje ludzi mało aktywnych, drobiazgowych, pedantycznie szufladkujących czas. Każdą czynność z góry planują na określony odcinek czasu, a gdy przyjdzie im wykonać kilka czynności jednocześnie, wówczas tracą orientację.

Zauważmy więc, że zarówno dydaktyka naukowa, jak i stosowana w szkole preferuje ten stan rzeczy, głosząc pochwałę systematyczności, „drobnokęskowości”, posuwania się do przodu małymi kroczkami, bez jakiegokolwiek dalszej perspektywy progresywnego widzenia celów i zadań, możliwości analizowania wszystkich zdarzeń na różnych obszarach temporalnych.

Takie możliwości stwarza koncepcja czasu **współbieżnego**. **Współbieżne operowanie czasem** charakteryzuje ludzi, którzy muszą często z sobą

⁴ J. Szczepański: *Sprawy ludzkie*. Warszawa 1980, s. 203.

⁵ Z. Cackowski: *Trud i sens ludzkiego życia*. Warszawa 1981, s. 66.

⁶ K. Denbigh: *Świat i czas*. Warszawa 1979, s. 27.

⁷ E. T. Hall: *Ukryty wymiar*. Warszawa 1976, s. 231.

wchodzić w kontakt i którzy w tym samym czasie podejmują się wielu czynności. Mistrzem w działaniach równoległych był ponoć Napoleon Bonaparte, ale w szkole tradycyjnej ta zdolność jest nazywana chaosem, choć raczej należałoby ją określić jako rodzaj dyspozycji do działań twórczych, opisanych między innymi w transgresyjnej koncepcji⁸ człowieka, a więc człowieka nieustannie stawiającego sobie coraz nowsze zadania, z odwagą „przekraczania siebie samego”.

Człowiek funkcjonuje też w czasie kolistym, zwanym inaczej cyklicznym⁹, a jakość tego funkcjonowania zależy w dużej mierze od poziomu wrażliwości moralnej, społecznej, językowej, estetycznej i egzystencjalnej, co próbuję uzasadnić w innym tekście¹⁰. Dodajmy: czas cykliczny związany jest z astronomicznymi cyklami przyrody. Różne odmiany cykliczności tych zdarzeń, rytmów, takie jak: pory roku, dni tygodnia, wzrost i umieranie roślin — przenoszone są na inne przestrzenie życia ludzkiego, na elementy jego stałości i zmienności, na ruch i dynamikę rozwoju.

Mimo to człowiek, choć często wierzy w nieśmiertelność swoich czynów, chce zatrzymać swój dobry czas tutaj (por. pamiętnik Zofii Kucówny: *Zatrzymać czas*. Warszawa 1993) i przesadnie przejmuje się niekiedy sentencją: „Za porcję złota nie kupisz porcji czasu”. Pomocą w tej sytuacji staje się sztuka, szczególnie literatura, w niej są ukryte różne zdarzenia i nasze minione życie.

Czas baśniowy

Pomoc czy przeszkoda w rozumieniu świata?

Chcąc przybliżyć pojęcie temporalności oraz trzy „odmiany” czasu i ich związek z edukacją, warto odnieść się do ważnej pracy J. Bańki: *Ja teraz...*¹¹, w której zawarte są następujące twierdzenia:

1. Czas nie ma substancjonalnego charakteru, jest więc postacią zdarzeń.
2. Nie obserwujemy samego czasu, lecz tylko to, co odbywa się w czasie, świadomość zatem odgrywa szczególną rolę w rozumieniu tej kategorii.
3. **Czas jest ideą, która kształtuje się w świadomości dziecka powoli, w kontakcie z rzeczami.**

⁸ J. Kozielecki: *Koncepcja transgresyjna człowieka*. Warszawa 1987.

⁹ Problematyką czasu cyklicznego zajmuje się M. Z. Pulinowa, między innymi w tekście: *Miejsce geografii w reformowanym systemie edukacji*. Kraków 1997, s. 57–58.

¹⁰ B. Dymara: *Czas jako wartość w życiu dorosłych i dzieci*. W: *Dziecko w świecie rodziny*. Red. B. Dymara. Kraków 1998, s. 31–54.

¹¹ J. Bańka: *Ja teraz. U źródeł filozofii człowieka współczesnego*. Katowice 1983.

4. Przeszłość i przyszłość nie istnieją „samoistnie”, lecz tylko dzięki marzeniom, wspomnieniom, myśleniu o tym, co było lub będzie — zawsze z pozycji teraz, reentywistycznie.

5. Ważnym pojęciem w zarysowanej koncepcji czasu jest **bieg zdarzeń**, który wiąże się z pojęciem rozciągłości czasowej. Człowiek ma poczucie, jak gdyby czas miał tylko jeden kierunek upływu, ale zdarzenia są odwracalne dzięki reentywistycznej świadomości. Człowiek może „przerzucać” się z owego „teraz” w przeszłość (wyobrażnia). Szczególnie rozwinięte w tym kierunku dyspozycje mają dzieci.

Spróbujmy teraz, nawiązując do baśni Hansa Christiana Andersena, wydobyc kilka **cech czasu baśniowego i określić jego niektóre funkcje**. Jest to możliwe, gdyż w literaturze naukowej zdołano zgromadzić skromną wiedzę na ten temat¹². Wiadomo, że baśnie zawierają wiele zwrotów określających czas i przestrzeń. To „niedokładne”, baśniowe określenie stanowi często o ich uroku. Zarówno w baśniach literackich, jak i ludowych funkcjonują **wyrażenia temporalne**, takie jak: *dawno, dawno temu, przed wieloma wiekami, kiedyś, niegdyś, nieraz, z dnia na dzień, onegdaj, rok po roku, o świcie, o brzasku, wczesnym rankiem, ciemną nocą, w samo południe, nad ranem, w środku nocy*. Wyrażenia te mają różny zakres, wiążą się z jakimiś zdarzeniami dalekimi, z czymś rzadkim, osobliwym lub z codziennym rytmem życia w obrębie czasu cyklicznego (zawsze jest noc, południe, świt...). Pełnią one zazwyczaj **funkcję estetyczną i wartościującą**, służą stwarzaniu nastroju oczekiwania, niepokoju, niezwykłości.

Ponadto w niektórych baśniach natrafia dziecko na osobliwe, **zadziwiające miary czasu**, dotyczące np. długości ludzkiego życia lub życia innych baśniowych bohaterów. Poznając baśń H. Ch. Andersena pt. *Mała syrena*¹³, młody czytelnik dowiaduje się oto, że syreny żyją 300 lat, a wiek czarownic może być nawet dwa lub trzy razy dłuższy. W innych baśniach występują – jak wiadomo – śpiące po 100 lat księżniczki, ożywiane tchnieniem miłości, zaczarowane na 600 lat mówiące drzewa itd., itd. Te realistyczne „dane czasowe” współczesne dziecko przyswaja z przymrużeniem oka, jeśli wychowawca, mający odpowiednią wiedzę o poznawczych, estetycznych i wychowawczych funkcjach tekstu dzieła literackiego, uczy ostrożnie młodego czytelnika odróżniania zdarzeń realnych od fantastycznych; umiejętnie wyjaśnia, że dzieło sztuki, choć wiele mówi o życiu, nie jest jego fotografią.

¹² D. Elsner w tekście: *Funkcje czasu w działalności organizacyjnej*. („Nowa Szkoła” 1988, nr 2) wyróżnia 5 funkcji czasu: normatywną, strategiczną, limitującą, wartościującą, społeczną.

¹³ H. Ch. Andersen: *Baśnie*. Warszawa 2000, s. 3–30.

Różne odmiany i „barwy” czasu w tekstach literackich

Odnieśmy się teraz do sposobu przedstawiania zdarzeń w czasie przez J. K. Rowling w *Harrym Potterze*.

Życie głównego bohatera w różnych czasach, głównie w czasie współbieżnym i cyklicznym jest podstawą zdarzeń, opartych zresztą także na toku linearnym. Sam fakt, że akcja toczy się w dwóch głównych światach, a więc w realistycznym świecie Mugoli, czyli zwykłych, a nawet bardzo przeciętnych ludzi, w rodzinie Dursleyów (Superdulscy) oraz w zamku, zwanym Hogwart, gdzie mieści się Szkoła Magii i Czarnoksięstwa, do której mają wstęp jedynie dzieci czarodziejów, a nie zwykli, niemagiczni ludzie (Mugole) — determinuje stosunek autorki do przestrzeni i czasu. Nawet w kraju magii i czarów ludzie, tak jak gdzie indziej, boją się śmierci, **boją się szybko płynącego czasu**. Chcą być nieśmiertelni, wiele zatem zdarzeń koncentruje się wokół obrony Kamienia Filozoficznego, który miał dać nieśmiertelność Nicolasowi Flamelowi i jego żonie, choć żyli już oni ponad 600 lat (rozmowa Harrego z Dumbledorem – tom 1., s. 306).

Wnikliwe spojrzenie na związek dziecka z czasem znajdujemy też w pięknych opowiadaniach Tadeusza Sławka¹⁴.

Przygody duchowo-intelektualne Kuby, bohatera dziesięciu opowiadań, to jego współbycie, zdawałoby się głównie w czasie linearnym, z rzeczami, zjawiskami przyrody, ludźmi i samym sobą. To współbycie ukazuje proces rozwoju dziecka, które często pyta, niepokoi się, rozmyśla, docieka, poszukuje. Dlatego jego interakcje ze światem są zróżnicowane, przybierają różne formy tego właśnie współbycia. Są to między innymi:

- filozoficzne rozmowy z rzeczami dzieciennego pokoju na temat równości,
- rozmyślanie o „drogich” strachach i cieniach,
- zmagania z własnym ciałem (kłótnia nóg),
- pytania o wartości moralne,
- poszukiwanie sensu w pisaniu.

Zdarzenia, kolejne obrazy i sytuacje dialogowe **wiążą się też z czasem cyklicznym**, gdyż nieustannie, w każdym opowiadaniu pojawia się pewna trudność, chęć jej przezwyciężenia, borykanie się, zmaganie i... zwycięstwo, czyli jasna puenta, jakże potrzebna dzieciom w młodszym wieku szkolnym, szczególnie w tej formie, dalekiej od moralizatorstwa i poklepywania przez dorosłych.

Bohater współistnieje także ze światem zewnętrznym i z samym sobą w czasie współbieżnym, gdyż w „realność dziecięcego pokoju” autor wpro-

¹⁴ T. Sławek: *Oczy to nie wszystko*. Katowice 1988.

CZĘŚĆ II wadza marzenia, wizje, tęsknoty, nadaje rzeczom cechy ludzkie, subtelnie posługuje się personifikacją i antropomorfizacją. „Światło kołuje, biegnie ku nam i opowiada o dziwnych światach, których już nie ma, bo światło wędrowało tak długo, że gwiazdy, które wysłały je do nas z tym świetlistym listem, same już umarły. Chryzantemy zwiędły, kamienie popękały; tylko łąza pozostała łązą”¹⁵.

W innych utworach literackich, skierowanych do młodzieży lub dorosłych, spotykamy się z różnymi obszarami czasu, na który można spoglądać z punktu widzenia przyjętej teorii lub po prostu potocznie, z perspektywy indywidualnego rozumienia i odczuwania.

Są różne podejścia pisarzy do czasu „teraz” utrwalanego „na gorąco” i czasu, który minął. W gruncie rzeczy nie da się oddzielić „teraźniejszości” — jak powiedziałby Bańka — od przyszłości i antycypacji zdarzeń przyszłych. Stosownym przykładem może być przytoczenie dwóch jakże innych (czasoprzestrzennie) dzieł naszej literatury: *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego oraz *Nocy i dni* Marii Dąbrowskiej.

W *Weselu* czas jakby został zatrzymany. Liczy się „teraz”, wtopione w żywioł tańca i mistrzowsko skonstruowane dialogi, prowadzone parami, równolegle, w czasie współbieżnym. Realne „teraz” jest ściśle określone, gdyż ślub Lucjana Rydla, młodopolskiego poety i dramaturga, z panną Jadwigą Mikołajczyk, chłopką z Bronowic, odbył się 20 listopada 1900 roku w kościele Mariackim w Krakowie. I ten obrzęd oraz żywioł weselnego tańca stanowią podstawę aktu pierwszego.

W akcie drugim widma, będące projekcją marzeń, lęków i myśli poety oraz innych bohaterów *Wesela*, widma spotykające się z postaciami realnymi, żyją jakoby w dwóch światach i zupełnie innym czasie. Dziennikarz (R. Starzewski) rozmawia ze Stańczykiem, Pan Młody (L. Rydel) z Hetmanem, Gospodarz (W. Tetmajer) z Wernyhorą. Dzięki temu Stanisław Wyspiański sięga w głąb historii, do czasów przedrozbiorowych, chłopskiego powstania w Galicji (1848) i innych powstań narodowych w XIX wieku.

Nieco inaczej jest w *Nocach i dniach*. Akcja rozgrywa się tu w ciągu około 30 lat (1884–1914) w Krępie, Serbinowie, Kalińcu (Kaliszu) i Warszawie. Poszczególne wątki sięgają także innych miejsc i czasów. Są wpisane w historię walk narodowowyzwoleńczych (1794, 1830/1831, 1863/1864). Recentywistyczna, świadomościowa „terazowość” splata się z tym, co minęło, i może nie jest jedynie „przemilczeniem egzystencjalnym”, może jest jednak realnością historyczną, „z krwi i kości”, realnością i wizją, wyznaczającą to, co będzie, a co S. Wyspiański utrwalił w słynnej sentencji: „Duża by już mogli mieć, ino oni nie chcom chcieć”.

¹⁵ T. Sławek: *W łóżku leżałem, z księżycem gadałem*. W: Idem: *Oczy to nie wszysko...*, s. 57.

Wyrażenia temporalne – zamiast podsumowania

Odnosząc się do klasyfikacji D. Elsner¹⁶, możemy wyróżnić przynajmniej pięć funkcji czasu, co pozwoli przybliżyć sens poprzednich rozważań. Mamy więc:

- **funkcję normatywną**: punkt czasowy, data, czas urzędowy, czas kontyentalny;
- **funkcję weryfikującą**: był czas, kiedyśmy się rozumieli; czas biegnie, dłuży się, leczy rany;
- **funkcję społeczną**: iść z duchem czasu; trzeba uciekać, póki czas; spiesz się powoli;
- **funkcję strategiczną**: komu w drogę, temu czas; czas się ustatkować;
- **funkcję wartościującą**: czas drogocenny, piękny czas, okrutny czas.

Wyrażenia temporalne odgrywają ważną rolę w ludzkim życiu codziennym i edukacji. Dzięki nim meandryczne cechy czasu są oswajane, stają się bliższe, bardziej realne i rzeczywiste. W toku dwunastoletnich badań¹⁷ zgromadziłam ich ponad tysiąc. Te wyszczególnione wcześniej są jedynie namiastką, ale i świadectwem **zmagania się człowieka z czasem, który choć bez desygnatu i wciąż niedookreślony, ma tak wiele kontekstowych znaczeń jako postać zdarzeń i relacji pomiędzy ludźmi.**

¹⁶ Por. przypis 12.

¹⁷ Badania wykonano w związku z przygotowaniem do druku książki (2002) pt. *Czas i przestrzeń w edukacji*.